

Katarzyna Banasik

**SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ CZYNU.  
GŁOSA DO WYROKU SĄDU APELACYJNEGO  
W KRAKOWIE Z DNIA 30.03.2005 r. (II AKA 50/05)**

Teza głosowanego wyroku (opublikowana w KZS 2005, z. 5, poz. 33) brzmi następująco: „Użyte w zaskarżonym wyroku określenie, iż stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonej «nie jawi się jako znaczny» oraz zarzut apelacji jakoby sąd uznał, że stopień szkodliwości tego czynu «jest nieznaczny», nie są tożsame. Pierwsze z nich (zgodnie z brzmieniem art. 66, § 1 k.k.) obejmuje swoim zakresem także przypadki o «średnim» stopniu szkodliwości”.

Pogląd Sądu Apelacyjnego zasługuje na aprobatę. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że określenia: „stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny” i „stopień społecznej szkodliwości czynu jest nieznaczny” nie są tożsame. Słuszność niniejszego poglądu zostanie wykazana poniżej. Analizie zostanie poddane też stwierdzenie zawarte w drugim zdaniu tezy.

Rozważania na temat stopniowości społecznej szkodliwości czynu należy poprzedzić kilkoma ogólnymi uwagami dotyczącymi charakteru i znaczenia tej cechy przestępstwa. Społeczna szkodliwość czynu jest elementem materialnym definicji przestępstwa w polskim prawie karnym. Karygodność czynu, rozumiana jako społeczna szkodliwość w stopniu wyższym niż znikomy, jest jednym z elementów struktury przestępstwa. Zgodnie z art. 1, § 2 k.k. nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Analiza gradacji społecznej szkodliwości czynu ma jednakże znaczenie nie tylko dla oceny, czy dany czyn jest przestępstwem, lecz także dla innych instytucji prawa karnego. Według art. 53, § 1 k.k. sąd przy wymiarze kary uwzględni stopień społecznej szkodliwości czynu. Jedną z przesłanek odstąpienia przez sąd od wymierzenia kary jest warunek, aby społeczna szkodliwość czynu nie była znaczna (art. 59 k.k.). Zgodnie z art. 66, § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli – przy zaistnieniu innych koniecznych przesłanek – społeczna szkodliwość czynu nie jest

znaczna. Popelnienie przez sprawcę w stanie pełnej niepoczytalności czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości jest przesłanką umieszczenia sprawcy w zakładzie psychiatrycznym (art. 94, § 1 k.k.).

Przywołane wyżej przepisy dowodzą, że sąd musi ocenić nie tylko fakt społecznej szkodliwości konkretnego czynu, ale też stopień tej szkodliwości. Podkreślić należy, że klasyfikacja przestępstw ze względu na ich wagę na zbrodnie i występki ma charakter wyłącznie formalny i jest związana z ustawowym zagrożeniem karą. Merytoryczną podstawą tego podziału jest abstrakcyjny stopień szkodliwości czynu<sup>1</sup>. Zaakcentować należy także, że dokonywana przez ustawodawcę ocena czynu ma zawsze charakter abstrakcyjny, zaś dokonywana przez sąd orzekający w danej sprawie ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu ma zawsze charakter konkretny, gdyż odnosi się do konkretnego czynu. Wyznaczniki stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały określone przez ustawodawcę w art. 115, § 2 k.k. w sposób wyczerpujący. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popelnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również zamiar, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Uwzględniając te przedmiotowe i podmiotowe kryteria, sąd powinien wykazać, że popelniony w konkretnym stanie faktycznym czyn jest społecznie szkodliwy, oraz określić intensywność, a więc stopień jego społecznej szkodliwości. Na akceptację zasługuje pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażony w wyroku z dn. 20.06.2000 r.: „Szczególnym zadaniem sędziów jest ocena stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa w ramach przyjmowanej kwalifikacji prawnej, by czyny błahe zostały odróżnione od poważnych, a każdy z nich został odpowiednio ukarany. Oceny tej nie można sprowadzać do ogólników, ale wskazać należy, jakie są jej konkretne kryteria [...]” (N II Aka 99/00, KZS 2000, z. 7-8, poz. 39).

W praktyce wymiaru sprawiedliwości pojawia się problem związany z odpowiednim oznaczeniem stopnia społecznej szkodliwości czynu. Trudność może polegać na dobraniu właściwego określenia. Ma ona charakter językowy. Należy użyć adekwatnego wyrażenia. Przy jego doborze trzeba uwzględnić sformułowania kodeksowe, bacząc przy tym, aby wyrażeniu temu odpowiadało potoczne znaczenie słów w języku polskim. Kodeks karny posługuje się pojęciami: „znaczna” oraz „znikoma” społeczna szkodliwość. Tych określeń należy używać w uzasadnieniach orzeczeń sądowych, modyfikując ewentualnie pierwsze z nich za pomocą przeczenia „nie”. Dlatego też trzeba przyznać rację Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie, który nie zgodził się z zarzutem przywołanej apelacji. Uznanie przez sąd orzekający stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej za taki, który „nie jawi się jako znaczny”, nie jest uznaniem go za „nieznaczny”. Poszukując argumentów, można by odwołać się do określenia znamienia podmiotowego charakteryzującego czyn zabroniony. W polskiej teorii prawa karnego jest przecież powszechnie przyjęte, że nieumyślność nie jest prostym zaprzeczeniem umyślności<sup>2</sup>. Jeżeli stwier-

<sup>1</sup> Por.: K. Buchała, A. Zoll, *Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna*, t. 1, Kraków 1998, s. 81.

<sup>2</sup> Tak: A. Zoll w: K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 96.

dzono, że czyn nie został popełniony umyślnie, to nie oznacza to automatycznie, że został on popełniony nieumyślnie. Nieumyślność sprawcy również trzeba wykazać. Podobnie można podać przykład z języka potocznego. Stwierdzenie, że pewien człowiek „nie jest dobry”, nie jest tożsame z „jest niedobry”.

Z punktu widzenia przyjętych w społeczeństwie założeń aksjologicznych można wyróżnić czyny społecznie pozytywne, czyny społecznie obojętne, czyny społecznie negatywne w stopniu znikomym i czyny społecznie negatywne w stopniu wyższym niż znikomy. Czyny społecznie negatywne to takie, które godzą w dobra chronione prawem, a więc naruszają dobra prawne lub zagrażają dobrom prawnym, narażając je na niebezpieczeństwo. Można powiedzieć, że zawierają one w sobie „ujemny społecznie ładunek”. Relewantne dla prawa karnego są jedynie czyny społecznie szkodliwe w stopniu większym niż znikomy. Czyny o znikomej społecznej szkodliwości mogą być przedmiotem prawa wykroczeń. Zgodnie z art. 1, § 1 kodeksu wykroczeń wykroczenia są to również czyny społecznie szkodliwe. Można więc przyjąć, że – w odróżnieniu od przestępstw – wykroczenia stanowią czyny społecznie szkodliwe w stopniu znikomym<sup>3</sup>. Czyny społecznie negatywne w stopniu wyższym niż znikomy podlegają dalszej gradacji. Można wśród nich wyróżnić: czyny, których społeczna szkodliwość nie jest znaczna, czyny o znacznej społecznej szkodliwości, czyny, których stopień społecznej szkodliwości można by określić jako wysoki, oraz czyny charakteryzujące się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Ocena stopnia szkodliwości czynu musi oczywiście nastąpić *in concreto*, przy uwzględnieniu kryteriów z art. 115, § 2 k.k. Konieczność dokonania takiej oceny i jej znaczenie zostały wykazane powyżej.

Podzielić należy wyrażony – z powołaniem się na opinię Andrzeja Zolla<sup>4</sup> – w głosowanym wyroku pogląd, że określenie „stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny” obejmuje swoim zakresem także wypadki o średnim stopniu społecznej szkodliwości. Dlatego też ponownie i z całą stanowczością należy podkreślić, że określenie „nie jest znaczny” nie ma tego samego znaczenia co termin „nieznaczny”. Warto w tym miejscu zauważyć, że konkretny i zindywidualizowany czyn może w postępowaniu karnym zostać oceniony na przykład jako społecznie szkodliwy w stopniu średnim, a może też zostać uznany za czyn, którego społeczna szkodliwość nie jest znaczna. Z tego względu należy podkreślić, że przedmiotowy pogląd jest trafny, gdyż został wypowiedziany w związku z instytucją warunkowego umorzenia postępowania. Nie może jednak być rozumiany w ten sposób, że określenie „społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna” neguje byt określenia „czyn o średnim stopniu społecznej szkodliwości czynu”. Wprawdzie ustawodawca nie posłużył się w żadnym przepisie kodeksu karnego pojęciem „średnia społeczna szkodliwość czynu”, ale w świetle obowiązujących regulacji prawa karnego usprawiedliwione wydaje się stwierdzenie, że po prostu nie było to konieczne. Ustawa w art. 66, § 1 k.k. wymaga, aby społeczna szkodliwość czynu nie była znaczna. Można więc umorzyć warunkowo postępowanie, gdy społeczna szkodliwość konkretnego czynu albo jest nieznaczna, albo jest średnia, albo nie jest

<sup>3</sup> Por.: T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, wyd. 1, Warszawa 2002, s. 88.

<sup>4</sup> K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 481.

znaczna. Konkluzja taka nasuwa się, jeśli wnioskujemy *a maiori ad minus*. Jeżeli wolno umorzyć warunkowo postępowanie wobec sprawcy, który popełnił czyn, którego społeczna szkodliwość nie jest znaczna, to tym bardziej uprawnione jest warunkowe umorzenie postępowania w wypadku, gdy popełniony czyn charakteryzuje się niższym stopniem społecznej szkodliwości, to jest nieznacznym lub średnim.

Nasuwa się tu ogólna uwaga, że pojęcie społecznej szkodliwości czynu nie jest ostre i wymaga oceny. Nie zawsze jest też proste oznaczenie i nazwanie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Z tego powodu w piśmiennictwie pojawiają się różne określenia poszczególnych stopni społecznej szkodliwości czynu. Uzasadnione wydaje się zarysowanie poglądów kilku przedstawicieli doktryny. Andrzej Marek w odniesieniu do stosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania pisze, że ograniczałaby się ona do spraw o występki o stosunkowo niewielkiej karygodności<sup>5</sup>. Roman Góral twierdzi, że gdy szkodliwość społeczna czynu jest zbliżona niemal do zera, wtedy czyn nie stanowi przestępstwa<sup>6</sup>. Według Andrzeja Wąska nie stanowi przestępstwa czyn wypełniający ustawowe znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, którego jednak ujemna wartość społeczna jest minimalna<sup>7</sup>. Piotr Hofmański i Lech K. Paprzycki dowodzą, że społeczna szkodliwość, która nie jest znaczna, jest większa niż nieznaczna społeczna szkodliwość, ale mniejsza niż szkodliwość znaczna. Podkreślają oni też, że stopień społecznej szkodliwości, który nie jest znaczny, nie jest tożsamy ze stopniem znikomym tej szkodliwości ani ze stopniem, który jest nieznaczny. Przy nieznacznym stopniu akcentują, że chodzi tu o czyny plasujące się powyżej znikomego stopnia społecznej szkodliwości i jednocześnie poniżej takiego stopnia, który nie jest znaczny<sup>8</sup>. Bez wątplenia z poglądem tym należy się zgodzić. Warto przytoczyć też przykładowe orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące stopnia społecznej szkodliwości czynu. W wyroku z dnia 21.01.1998 r. Sąd Najwyższy stwierdził, iż „o znikomości społecznego niebezpieczeństwa [w obowiązującym stanie prawnym: społecznej szkodliwości – przyp. K.B.] czynu mówić można tylko, gdy ujemny ładunek jest subminimalny” (V KKN 39/97, Prok. i Pr. 1998, nr 6, poz. 1). Aktualny pozostaje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w czasie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r., a zawarty w wyroku z dnia 26.05.1970 r. (Rw 450/70, OSNKW 1970, z. 9, poz. 102), w którym stwierdzono: „Gdy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest znikomy, nie oznacza to wcale, że jest on znaczny. [...] Gdy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest znaczny, to oznacza to coś więcej niż znikomość tego społecznego niebezpieczeństwa [...] jest przestępstwem taki tylko czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo nie da się zmieścić w pojęciu znikomości, a więc czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest więcej niż znikomy”. Pogląd ten zachowuje oczywiście aktualność przy pewnej modyfika-

<sup>5</sup> A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 2004, s. 262.

<sup>6</sup> R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, wyd. 4, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>7</sup> M. Bojarski, M. Filar, W. Filipkowski, O. Górniok, P. Hofmański, M. Kalitowski, A. Kamiński, L. K. Paprzycki, E. Plywaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R. A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk, *Komentarz do kodeksu karnego*, red. O. Górniok, Warszawa 2004, s. 12 i n.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 179 i 228.

cji: „społeczne niebezpieczeństwo czynu” zostało w kodeksie karnym z 1997 r. zastąpione „społeczną szkodliwością czynu”. Jednak analiza gradacji materialnego elementu przestępstwa jest z pewnością aktualna i zasługuje na akceptację.

Nie można natomiast zgodzić się z poglądem Andrzeja Wąska, według którego kodeks karny z 1997 r. uzależnia możliwość zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego od ustalenia nieznaczności społecznej szkodliwości czynu oraz że nieznaczność społecznej szkodliwości czynu jest jedną z przesłanek stosowania instytucji odstąpienia przez sąd od wymierzenia kary<sup>9</sup>. Regulując obie te instytucje prawa karnego, ustawodawca wyraźnie zapisał w art. 66, § 1 k.k. i w art. 59 k.k., że społeczna szkodliwość czynu „nie jest znaczna”. W naszych rozważaniach została przedstawiona wzajemna relacja terminów: „społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna” i „społeczna szkodliwość czynu jest nieznaczna”. Zostało już wykazane, iż terminy te nie pokrywają się i nie należy używać ich zamiennie. Interpretacja Andrzeja Wąska prowadziłaby do nieuzasadnionego zawężenia możliwości zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego oraz instytucji odstąpienia od wymierzenia kary tylko do tych wypadków, w których stopień społecznej szkodliwości czynu jest nieznaczny, a więc poza zakresem stosowania tych instytucji pozostawałyby sytuacje, gdy sprawca popełnił czyn o średnim stopniu społecznej szkodliwości.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wyrażony w przedmiotowym wyroku pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest słuszny. Na zakończenie rozważań na temat gradacji społecznej szkodliwości czynu celowe i w pełni uzasadnione wydaje się zaproponowanie następujących stopni społecznej szkodliwości czynu: znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu, nieznaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, średni stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień społecznej szkodliwości czynu, który nie jest znaczny, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu. Orzekający sąd mógłby ocenić społeczną szkodliwość zarzucanego oskarżonemu czynu w tej siedmiostopniowej skali. Uznanie konkretnego i zindywidualizowanego czynu za znikomo szkodliwy społecznie, a więc za taki, który nie jest karygodny, prowadziłoby do wniosku, że zgodnie z art. 1, § 2 k.k. czyn ten nie stanowi przestępstwa. W zakres zastosowania art. 59 k.k. i art. 66, § 1 k.k. wchodziłyby czyny, których społeczną szkodliwość można by ocenić jako nieznaczną, średnią i taką, która nie jest znaczna. Relevantny dla art. 94, § 1 k.k. czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości to – wnioskując *a minori ad maius* – taki, którego społeczna szkodliwość jest znaczna, wysoka lub bardzo wysoka. Należy jeszcze podkreślić, że sąd, dokonując prawnokarnego wartościowania zachowania, mógłby ocenić je jako neutralne z punktu widzenia założeń aksjologicznych społeczeństwa lub nawet społecznie pozytywne.

---

<sup>9</sup> O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Pżyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Komentarz do kodeksu karnego*, t. 1 (art. 1-116), Gdańsk 2005, s. 24 i n.